

Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 25 LUTEGO 1925 Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 15.
Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Czwarty Walny Zjazd Związku „Oświata” w Kurytybie.

(Ciąg dalszy).
BURSA KSIĘŻY MISJONARZY spełniła swoje zadanie. W ubiegłym roku 18 studentów pobierało wychowanie fizyczne, duchowe a co ważniejsze moralne. W bursie uczniowie mają internat a na studia uczęszczają do szkół specjalnych w mieście a przytem uzupełniają swe studia na kursach wieczornych. W roku 1925 Bursa została znacznie powiększoną. Odnowiono i powiększono internat dla chłopców; posiada ona urządzoną salę do studiów jakoteż salę do lekcyj muzyki.
Wychowanie zarówno jak studia odbywają się pod kierownictwem Księży Misjonarzy. Nauczyciel Wędrowny a zarazem okręgowy, przyczynił się również do rozwoju pracy szkolnej i oświatowej, objeżdżając kolonie, ucząc w nich i urządzając obchody. W roku 1924 terenem działalności nauczyciela wędrownego był stan Santa Catharina.
Ksiądz Stanisław Piasecki, drugi bezinteresowny sekretarz „Oświaty”, przyczynił się w znacznej mierze do ruchu oświatowego. U-

mieścił liczne artykuły na łamach pism polsko-katolickich oraz zwiedził liczne kolonie i szkoły jak: Balsa Nova, Bugre, Serrinha, São Miguel, Portelras, Matto Dentro, Catanduwa i inne.
Odczuwając potrzebę i brak książek niezbędnych, „Oświata” prowadziła dalej swoje wydawnictwa i tak 1924 roku wydała Gramatykę Portugalsko-Polską. Zaznaczyć należy, że „Oświata” musiała do wydawnictwa tej gramatyki przystąpić, ponieważ ona jest niezbędną a nadto dawną gramatyką Lorenca już się wyczerpała. Nikt z osób prywatnych ani instytucji tutejszych, wydawnictwa takiego się nie ośmielił podjąć, ponieważ ono wogóle się nie opłaca. „Oświata” podjąwszy się tego wydawnictwa spełniła swoje zadanie a świadczy między innymi o tym i to, że Polacy przyjeżdżający z kraju już w ręku tę gramatykę portugalską mają i ten sposób ułatwiają sobie pożyte w obym kraju. Następnie wydano Gramatykę Polską niezbędną dla szkół tutejszych; potem Katechizm rzymsko-katolicki, przeznaczony

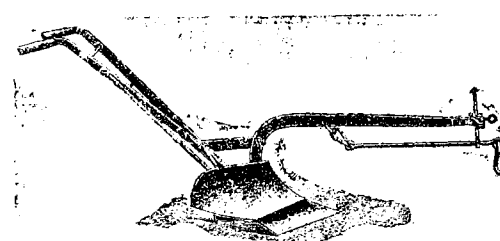
przedewszystkiem dla wychowania dzieci polskiej katechizm ten daje im regułę życia nie jakąś wolnomyślną, kapryśną, błędną, ale opartą na zasadach trwałych wiary świętej.
W roku 1924 ksiądz Rzymek urządził 5 odczytów o treści narodowej i naukowej. Ksiądz Piasecki urządził bezpłatnie cinemę dla szkół w Rio Vermelho, Araukaria, Thomas Coelho, Antonio Olyntho, Itayopolis i w innych miejscowościach.
Uczniowie bursy Księży Misjonarzy urządzili w roku ubiegłym 8 przedstawień amatorskich i brali udział w 3 obchodach narodowych; oprócz tego zarząd „Oświaty” uczestniczył we wszystkich zgromadzeniach i posiedzeniach, na których omawiano różne sprawy.
Budżet „Oświaty” z roku 1924 wykazuje jasno usilną i obszerną pracę „Oświaty”. Dla ułatwienia i rozszerzenia czytelnictwa polskiego, „Oświata” uchwaliła wydawać wobec drożyzny książek, tanie perjodyczne broszurki o treści przystępnej. Przystąpi do ich wydawnictwa, o ile znajdzie na nie pożyczkę, ponieważ w roku 1925 nie może ich wydać własnym nakładem z braku funduszy.
•KÓŁKO NAUCZYCIELI

CHRZEŚCIJAŃSKICH szkół polskich w Brazylii posiada zupełną samodzielność. Liczy ono obecnie 64 członków naukowych, powiększa się z każdym dniem i rozszerza zakres swego działania. Wobec braku podręczników szkolnych „Kółko” wyda elementarz polski, zastósowany do wymagań tutejszego szkolnictwa. Nauczyciele należący do „Kółka” od czasu do czasu urządzają na koloniach przedstawienia amatorskie i obchody. Ze swej dwuletniej pracy od założenia wywiązało się „Kółko” ze swego zadania jak najlepiej i na przyszłość ma widoki trwałości i powodzenia. „Oświata” oceniając pracę „Kółka” w tak trudnych warunkach jak: odległość kolonii, marny stan komunikacji i licho płatne posady nauczycielskie, wydała 2:138\$000 z własnych funduszy jako zapomogi dla szkółek kolonjalnych. W stosunku do 1923 roku „Oświata” wydała w roku ubiegłym mniej zapomóg a to z powodu braku własnych funduszy. Funduszy przejściowych nie otrzymała już „Oświata” w roku 1924 i dlatego też nie mogła udzielić zapomóg kilku szkółkom kolonjalnym, trudnym do utrzymania.
Tego rodzaju praca „Oświaty” przyniosła wiele korzyści dla kolonii polskich.

Od Redakcji.

Powieść „Odnaka za wierną służbę” już się skończyła. Obecnie rozpocznie redakcja „Ludu” druk krótkich lecz bardzo zajmujących powieści, by rozpowieścić jak najwięcej czytelnictwo po naszych koloniach. Serię tych powieści rozpocznie książka pod tytułem: **Pan Twardowski — sławny mistrz czarnoksiężski** z czasów króla polskiego Zygmunta Augusta z XVI wieku. Potem wydamy przesyłne dzieło: **Męczeństwo św. Wławi Perpetui**. Co drugi numer poświęcimy w „Ludzie” pewien dział tym naszym powieściom, które Czytelnicy nasi zechcą potem odciać i ułożyć.
KTO CHCE MIEĆ TE POWIEŚCI. NIECH ZAWCZASU ZAMAWIA „LUD”!

CZYTELNICTWO wzrosło znacznie. „Oświata” posiadając własną bibliotekę, spieszy z pomocą w książkach pod postacią bibliotek wędrownych towarzystwom, szkołom i kolonjom.
W roku 1924 kursowało po koloniach polskich Parany, Santa Catharina i Rio Grande do Sul przeszło 1200 książek — tomów, obsługując 62 kolonie.
W roku 1924 przyłączyły się do „Oświaty” 2 towarzystwa i 68 członków.
Dotychczasowa działalność „Oświaty” zaznaczyła się już dodatnio, lecz jeszcze wiele pozostaje do spełnienia. C. d. n.



Polskie maszyny i narzędzia rolnicze.

POLSKA SPÓŁKA HANDLOWA
Sociedade Commercial Limitada
(Curitiba — Rua Pedro Ivo N. 25 — Caixa Postal 204)

zawiadamia, że otrzymała z Polski pierwszy transport pługów, obsypników, opielaczy, maszyn do kopania ziemniaków i t. p. Ze względu na stosunkowo małą ilość towaru, należy się spieszyć z zamówieniem. Dalsze transporty wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych z Polski jakoteż polskich lokomobil nastąpią już niebawem

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z SIEMNASTEGO WIEKU

176
Wtedy dopiero opowiedział Damian, dokąd łoszanin jedzie i po co.
— Jedźmy zatem spieszą, — rzekł pan Wazgird — ażeby nas nie dognał i nie chciał towarzyszyć do Częstochowy.
Pan Skoluba zaś zacierał ręce, mówiąc:
— Co się tu nie udało, może się uda pod Częstochową.
Jechali szparko, minęli Rawę, na którą się łakomie oglądał pan Skoluba i wjechali na trakt, wiedący do Piotrkowa.
— Za Piotrkowem powinniśmy się natknąć na oddziały pana Zaremby — odezwał się pan Wazgird — i wtedy będziemy bezpieczni.
Ale tymczasem miała ich spojka bardzo niemila niespodzianka. Gdy wjechali z lasu, ujrżeli tuż przed sobą oddział dragonów rosyjskich. Struchleli.
O ucieczce ani myśleć, podejmować zaś walkę z nimi znaczyło tyle, co szukać śmierci, bo oddział liczył co najmniej z pięćdziesięciu ludzi.
— Jedźmy naprzód, — rzekł Wojski, — może nas przepuszczą.
Dragonie zbliżali się szybko ku podrozdzym, a gdy dojechali, krzyknął jeden, widząc oficer.
— Coście za jedni? Zkąd i dokąd?
Pan Skoluba zsiadłszy z konia, sta-

nał naprzeciwko pytającego i odpowiedział:
— Wolni obywatele!
Oficer spojrział na niego z pysem i zacierwienił się, ale w tem pan Wojski zawołał:
— Wracamy ze świąt od krewnych z pod Rawy do Piotrkowa.
— Do Piotrkowa? — powtórzył oficer, nie dowierzając, — a w tej bryce co wieście?
— Jakkolwiek nie wiemy, na mocy jakiego prawa pan o to pytasz, — rzekł na to Wojski, — wszelako pilną mając drogę, odpowiadamy, że prócz nas sumnych, niczego nie ma w bryce.
I wysiadłszy z bryki z panem Wazgirdem, wskazywał pustą brykę oficerowi. Ten wszakże odwrócił się do dragonów, który tymczasem podróżnych obstąpili i krzyknął:
— Bracie ich!
Na ten rozkaz dragoni pochwycili każdego z podróżnych, a uczynili to tak szybko, że nikt nie zdołał się bronić.
Ale wtem stała się rzecz okropna z panem Skolubą. Padłszy wznak na ziemię, zaczął szamotać rękami i nogami, oczy stanęły mu w ślup, z ust dobywała się piana, a z gardła wychodziły tosy piszące i sykliwe.
Przestraszeni dragoni odskoczyli od wijącego się na ziemi pana Skoluby, wołając:
— Czort! Czort!
Towarzysze Skoluby nie mniej byli przerażeni; nie wiedzieli o tem, że on nieważ wielką chorobą i obawiał się, ażeby nie zmarł.
Oficer przestraszył się również. Sta-

nał nad Skolubą, obchodził w w koło niego, wrzeszczał, ale chory tymczasem nie przesławał się rzucić i jęczeć.
— Co tu począć?
— Wtem pan Wojski się odezwał:
— Protestuję w imieniu swoim i towarzyszyom przeciw gwałtowi, zadawanemu wolnym obywatelom i wniosem skargę na pana.
Oficer nie zważał jednak na te słowa, lecz krzyknął na dragonów:
— Włóżcie go na brykę! Jeden się zbliżył do Skoluby i lekliwymi rękami sięgnął ku niemu, ale odskoczył, nie odskoczył gdy chory gwałtownie się rzucił. Oficer zwrócił się do dragonów i dobywszy szpadę, groził, że będzie bił każdego, kto rozkazu nie posłucha. Znowu przeto żołnierze podsunęli się ku panu Skolubie, ale zaraz szybko się cofnęli. Oficer rozgniewany zaczął rzeczywiście płażować żołnierzy i kto wie, czyby się było stało, gdyby w tej chwili tentem koni nie był zwrócił uwagi na trzech w galopie nadjeżdżających jeźdźców.
Gdy nadjechali, poznał Damian i jego towarzysze „ruskiego grafa” z kozakami. Oficer podszedł ku przybyłemu, kłaniając mu się uprzejmie.
— Co się tu dzieje? — spytał hrabia Dolgoruki.
Oficer opowiedział krótko całą zajście, ale nie zdołał go dokończyć, gdy hrabia poznałszy Damiana z usmiechem podszedł ku niemu i podał mu rękę. Oficer, zbliżył, bo spostrzegł, że wielkie głupstwo uczynił, zatrzymując ludzi, znanych panu hrabiemu.

— Nie wiedziałam, — mówił, — kto ci podróżni...
— Znajomi moi, — odpowiedział hrabia — i myślę, że teraz pan ich puściśz...
— Puście ich! — wrzesnął oficer i zaraz dragoni odstąpili od więźniów. W tej samej chwili podniósł się nagle pan Skoluba z ziemi; choroba minęła. Spojrzał, mrugając oczami, na swoich towarzyszy i uśmiechając się:
— Wtem jeden z dragonów krzyknął:
— Kondraty!
To słowo miało taki skutek, jakby piorun uderzył. Wszyscy obejrżeli się i rzeczywiście ze wszystkich stron konnica konfederacka oskrzydlała ich.
— To Zaremba! — zawołał pan Skoluba.
Ale na krzyk jego nikt nie zważał. Oficer zakomenderował:
— Do szeregu!
A potem utworzył czworobok z oddziału i chciał się bronić. Wszelako wobec przemagającej siły konfederatów zamysł ten był bez pożytku. Oficer widział to, mając jednak jako świadka tek dostojnego mezu, jak hrabia Dolgoruki, nie chciał się poddać, aby go później kara nie spotkała.
Konfederaci zaś na dzielnych koniach zbliżali się coraz więcej. I jako w lesie psów góńczych sfera obstępnie niedźwiedzia, tak oni osaczali dragonów. Wiedząc krwi o swojej przewadze a nie chcąc zabić bez konieczności przelęgawie strzelali, lecz karabinki mieli do strzału gotowe. Nawońce, zbliżwszy się do szeregów, stanęli, a jeden wyjechałszy z szeregu, zawołał:

— Poddaćcie się!
Oficer spojrział na hrabiego Dolgorukiego.
— Co czynić?
— Zginieć co do nogi, — odparł tenże, — jeśli się nie poddamy.
— Włóż poddać się?
— Nie jestem komendantem oddziału, a przeto nie mogę tej sprawy rozstrzygnąć, lecz uważam, iż innego wyjścia tu nie ma.
Oficer namyślał się jeszcze chwile, a podjechał ku konfederatom i oświadczył, że się poddają.
— Złóżcie broń!
Zaczęli więc rzucać karabiny, szable i pistolety na ziemię, a konfederaci zbliżali się szybko i otoczyli jak żywy mur ojeprężeni. Sam pan Zaremba był przy oddziale, miał okazały i strojny.
Pan Wazgird znał go z Częstochowy więc wybiegł ku niemu i witając, opowiadał o przygodzie. Potem przedstawił wszystkich towarzyszy, a pan Zaremba rad im był, szczególnie gdy się dowiedział, że oni to właśnie pozew królowi krezyli.
Hrabia Dolgoruki nie złożył broni i stając na uboczu, czekał, co się z nim stanie. Spostzegł to hrabia Damian i zaraz panu Zarembie przygodę z Rosjaninem opowiedział, dodając, jak szlachetnie za nimi się wstał u oficera. Prosił przeto pana Zaremby, ażeby hrabiego wolno puścił, na co tenże bez długiego namysłu się zgodził.
Ciąg dalszy nastąpi.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodzisz.

Wiadomości. Z POLSKI.

CZEM DLA KOGO POLSKA?
Czem dla kogo jest Polska? Na pytanie powyższe jedno z pism warszawskich odpowiada następująco:
«Dla chłopca — rozdawcą ziemi pańskiej. Dla robotnika — inspektorem pracy, nakazującym ciągle podwyżki zarobku. Dla rzemieślnika — klientem, płacącym najwięcej za najlichszą robotę. Dla kupca — klientem, dającym się obdzierać. Dla większego rolnika — kupcem zbożowym, nie liczącym się z ceną. Dla fabrykanta — bezką kredytu. Dla starozakonnego — hotelem. Dla komunisty — aresztem a tylko dla Polaka jest ojczyzną».

GRUBA POMYŁKA.

Niedawno «Świt» kurytybski rozpisywał się szeroko o zasługach nieśmiertelnego (?) Kulakowskiego niejakiego wśród wychodźstwa Północnej Ameryki. Obecnie gazety obozu narodowego przynoszą dopiero ciekawe szczegóły o tych dwóch socjalistycznych drabach Kulakowskim i Siemiradzkim, którzy dzięki wpływowi socjalistycznym otrzymali order «Polonia restituta — Odrodzonej Polski». Za co? Za to, że do brzo kpili i urągali ochotnikom do polskiej armji Halera, ofiarodawcom na polskie sieroty w czasie wojny i t. d. Oto co pisze o zasługach tych mężów socjalistycznych «Dziennik Zjednoczenia» z 3-go stycznia 1925 roku z Chicago.

«Przewodnik Katolicki» pisze o Kongresie Wychodźstwa między innymi co następuje:

«Polacy w Ameryce, gdy przyjdzie jakaś sprawa ogólna, zamiast wspólnie łączyć się i działać wspólnie, dzielą się na obozy i oboziki, wyszukują komarów i usprawiedliwiają nimi siebie. Weźmy taką sprawę, jak oswohodzenie ojczyzny z jarzma niewoli. Iluż to znalazło się w obozie orjentacji niemieckiej, austriackiej, socjalistycznej i t. d. i walczyli przeciw tym, którzy zdrowo myśleli o ojczyźnie i polakach, którzy organizowali armię polską i t. d. Nie było numeru gazety, żeby nie zwalczano organizowania armji polskiej, żeby ludzi nie odmawiali od ofiar za wolność ojczyzny, żeby nie kpili z datków dawanych na nieszczęśliwych rodaków we wojnie, a na domiar zbrodni swojej, jeszcze zato otrzymali order od rządu polskiego «Polonia Restituta» taki Kulakowski, Siemiradzki».

HANDEL POLSKI W PIERWSZYCH 10 MIESIĘCACH 1924 ROKU.

Jeżeli idzie o całokształt naszego handlu zagranicznego w ciągu tych 10-ciu miesięcy, to warto przytoczyć następujące cyfry: Import nasz w tym czasie wyniósł 1,155 129,000 złotych, eksport zaś tylko 1,004,840 000 złotych. Przywieźliśmy więc w tym czasie towarów za 150,289 000 złotych więcej, jak wywieźliśmy. Innymi słowy bierność naszego bilansu handlowego spotęgowała się jeszcze bardziej.

MIŁOŚĆ, KTÓRA ŻĄDA MATURY.

W Piotrkowie podsekretarz sądu Błaszczyński, liczący 29 lat starał się o pewną nauczycielkę, która atoli postawiła mu za warunek, żeby zdał maturę. Zaczął się też przygotowywać, gdy jednak poczuł, że nie da rady, rzucił się pod koła pociągu i zginął na miejscu.

Z Brazylii.

Kurytyba

Depesza Posta naszego P. Mikołaja Jurystowskiego, na odsłonięcie pomnika wystana dnia 14-go lutego z Rio nadesła dopiero 19-go lutego do Kurytyby. Podajemy ją obecnie do wiadomości naszych Czytelników.

«Nie mogąc niestety jakbym tego był pragnął wziąć osobiście udziału w uroczystości odkrycia pomnika Siewcy, proszę Szanownego Pana Prezesa, zechcieć pozdrowić odemnie zebranych Rodaków i być wobec nich tłumaczem mych uczuć bratniej jedności z którymi w tej uroczystej chwili się do nich przyłączam. Oby ten pierwszy twór zawsze żywego geniusza polskiej sztuki na gościnnej ziemi Brazylii był szczęśliwym zwiastunem nowego okresu pracy polskiej w miastach i na polach pięknej i bujnej Parany i poprowadził te wysiłki po drodze, którą od wieków kroczy wiedza i wytwórczość polska. Alegoryczna postać siewcy będzie nam wszystkim przypominała świętą prawdę, że od jakości zasianego ziarna zależy zbiór. Siejemy więc każdy z nas dobrze, a wtedy zjedzie plon obfity, zaszczytny przysparzający nowego blasku chwale imienia polskiego. Gratulując żywo w pierwszej linii autorowi dzieła i komitetowi tej patriotycznej uroczystości, o której przebiegu będę niecierpliwie oczekiwał wiadomości łączę wyrazu szacunku» — Jurystowski.

Rio de Janeiro.

O OTWARCIE SWOBODNEJ EMIGRACJI do Brazylii prosił Zarząd «Liga Agricola Brasileira» nawet samego prezydenta stanu São Paulo, by wpłynął na rząd federalny w celu otwarcia wolnej emigracji. Niestety rząd federalny odpowiedział odmownie i utrzymuje w całej mocy nakaz wydany przed kilku miesiącami konsulom brazylijskim, by paszportów na wyjazd emigrantom do Brazylii nie wzywali, chyba, że to są osoby nie podpadające pod kategorię wychodźców. Dr. Antonio Queiroz Telles na ostatnim posiedzeniu Ligi oburzył się niesłychanie na takie postępowanie, gdyż z powodu wstrzymania emigracji, rolnictwo stanu São Paulo ponosi wprost niesłychanie szkody.

KARNAWAŁ tegoroczny w Rio de Janeiro musiał się obyć bez masek. Policja stanowczo zabroniła używania masek na ulicach lub malowania twarzy; nawet w zamkniętych salonach i towarzystwach można tylko za zezwoleniem policji używać masek.

NIEMIECKIE GAZETY W BRAZYLII wydały w przeszłym tygodniu odezwę i prośbę do prasy niemieckiej i austriackiej w Europie, by w opisach o Brazylii redakcje były ostrożniejsze i roztropniejsze. Obecnie gazety niemieckie roją się od pesymistycznych opisów Brazylii i stosunków brazylijskich, które piszą przeważnie różni zawiedzeni emigranci, nie mający najmniejszego zrozumienia dla odmiennych stosunków społecznych i politycznych tak młodego państwa jak Brazylija. Prawie wszyscy konsulowie brazylijscy w Niemczech czytają gazety niemieckie, otóż ich sprawozdania jakoteż i nagonka tutejszej prasy brazylijskiej sprzyjającej Francji spowodowały, że zaprowadzono ostrą cenzurę na wszystko co przychodzi i wychodzi do Austrii i Niemiec. (My dodamy tylko, że współdziałaniem niemieców i austriaków w rewolucji paulistańskiej był tego główną przyczyną. Przyp. Red.)

São Paulo.

NIEŁAD I ZAPCHANIE TOWARAMI PORTU SANTOS DO

szły do szczytu. Transporty okrętowe przewyższają dwukrotnie pojemność transportów kolejowych; magazyny przepelnione pod same dachy a wiele towarów leży pod gołem niebem, wystawione na słońce i deszcz. Soli n. p. nagromadzono takie stopy, że wystarczyłyby dla São Paulo na cały rok. Niektóre towary niszczej, sół topnieje i smród w niektórych dokach okropny. Z portu nie wywieziono jeszcze kawy z 1923 roku, to też «varedury» czyli zmiotki odchodzą znakomicie przy zamiataniu doków, ale już workami całymi. Już w lutym zeszłego roku zapchał się port towarami i to zapchanie wzrasta z dnia na dzień. Obecnie leży 240 milijonów kilogramów różnych towarów na steriach, a w październiku 1924 roku było 113 milionów kilogramów. I niestety niema widoków poprawy. Kolej podwoiła liczbę wagonów do 545 dziennie, lecz nie może dać rady, bo okręty przywożą dwa razy więcej. Radzą dać podwójny tor przez Serrę ale to dopiero za kilka lat zrobić by można; robotnicy na pracę nocną ani święteczną zgodzić się nie chcą jeszcze inni radzą część towarów odsyłać do Rio a stąd dopiero do São Paulo, lecz to znowu podrożałoby ogromnie towary a już i tak droższą jest wielka. Rząd stanowy boi się, by towarzystwa okrętowe nie zaozęły omijać portu, lub towarów nie posyłały gdzieindziej, coby droższą zwiększyło. Rzeczywiście przewidywany cios spadł na port w Santos. Dnia 2-go lutego przedstawiciele linii okrętowych do Ameryki południowej zgromadzili się w Nowym Jorku i naradzali się nad zapchaniem portu w Santos. Uchwaliłi nie kierować więcej okrętów do portu w Santos, o ile stosunki się tam nie poprawią. Stwierdzono na tem zebraniu, że na kotwicy stoi w Santos aż 52 okrętów i nie mogą doczekać się ani załadowania ani wyładowania a to z powodu strajków robotniczych i zupełnego bełzadu. Niektóre okręty już 3 miesiące stoją w porcie. Wogóle w lutym postanowiono do Santos skierować tylko 6 okrętów, a w marcu tylko dwa. Nic dziwnego, że wobec takiego zastoju w porcie Santos droższą staje się w São Paulo i południowych stanach Brazylii od São Paulo zależnych.

BELISARIO PENNA, znany lekarz i autor sławnego dzieła «O saneamento do Brasil» został przed dwoma tygodniami wypuszczony na wolność. Wobec tego, że w akcie oskarżenia nie jest wymieniony dr. Belisario Penna, to prawdopodobnie nie brał żadnego udziału w rewolucji paulistańskiej.

O **ZWOLNIENIE** z urzędu prokuratora republiki poprosił nagłe dr. Carlos da Silva Costa, który co tylko rozpoczął proces o współdziałanie w rewolucji w São Paulo. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z prezydentem Bernardesem odmówił prośbie. Znowu więc coś niespodziewanego się święci.

NAGROMADZENIE TOWARÓW W SANTOS doszło już do takich rozmiarów, że nawet brazylijskie spółki okrętowe nie przyjmują już transportów do tego portu. Lloyd Brasileiro i Companhia de Navegação Costeira oświadczyły już to wszystkim firmom w Rio Grande do Sul. Rozstrój w porcie powiększają jeszcze ciągle strajki robotników; 19-go lutego robotnicy portowi rozpoczęli znowu strajk, choć 80 okrętów stoi na kotwicy i czeka już dłuższy czas na wyładowanie. Rząd postanowił energicznie wystąpić przeciw różnym firmom jak i robotnikom, którzy odmawiając wyładowania towarów pierwszej potrzeby, narządzają cały stan São Paulo na wzrastającą drożyznę.

WYSTAWA POLSKA OBRAZÓW PROFESORA PIENKOWSKIEGO.

Dowiadujemy się, że obrazy Prof. Ignacego Pięnkowskiego zostaną dnia 1-go marca b. r. przewiezione z Kurytyby do São Paulo, gdzie w najbliższym czasie zostanie urządzona wystawa. Obrazy znajdują się narazie w przechowaniu w lokalu Konsulatu. Ponieważ obrazy do Kurytyby już nie wrócą, byłoby wskazaniem, ażeby zainteresowani rodacy ten krótki czas wykorzystali.

Ze swiata. Włochy.

MUSSOLINI WNĘTRZNI PRZECIWNIKÓW.

Rzym, 7-go stycznia. — Rzym jest całkiem spokojny. Premier faszystowski dotrzymał swej obietnicy, kiedy zapowiedział w parlamencie, iż w przeciągu 48 godzin da sobie radę z warcholącymi skandalicznie w kraju żywiołami wywrotowymi. Po zarządzeniu 655 rewizyj, po zawieszeniu 200 z górą pism wywrotnych, po dokonaniu licznych aresztowań, po wypowiedzeniu z gabinetu niesfornych ministrów liberalnych, rząd faszystowski Mussoliniego posiada jak nigdy silne stanowisko, oparte na zastępach zbrojnych faszystowskich, oraz na ogólnej sympatii i przywiązaniu narodu włoskiego.

Mussolini chłostą swych energicznych i rozumnych zarządzeń poskromił lewicę. Sytuacja w kraju jest znowu całkiem wyklarowana Lewicowe partie opozycyjne są rozbite i nawzajem się z sobą żrą podczas gdy cały obóz faszystowski znowu jest skonsolidowany, jednolity i karny.

Anglja.

OLBRZYMI SZKIELET PŁAZA.

London. — Wkrótce zostanie sprowadzony do Londynu szkielec największego w historii świata przedpotopowego zwierzęcia, osaurus, odnaleziony w Tanganika.

Osaurus był to olbrzymi płaz, którego przedramię było 7 stóp długie. Stosownie do oświadczenia sir Sidney Harmera, potrzeba było 16 mężczyzn do podniesienia jednej kości tego potwora.

Rosja.

«CUD OŚWIATOWY» W BOLSZEWIJ.

Z okazji piątej rocznicy opublikowania dekretu o likwidacji analfabetyzmu, Kalinin stwierdza, że w republice sowieckiej dokonano na polu oświatowym dzieła, które posiada wszelkie znamiona cudu. W ciągu lat siedmiu rządów sowiektów zmniejszyła się liczba szkół, nauczycielstwo uczyło gorzej, niż dawniej; szkoły wyższe i średnie doszły do upadku, mimo to w społeczeństwie dajes się zauważyć olbrzymi wzrost uświadomienia politycznego i kultury.

JEDYN'E UZNANA W BOLSZEWIJ RELIGJA.

Ryga, 20-go stycznia. — Rząd bolszewicki, który zaoferował wszelkie nauki, zaniechanie religijne, dał żydom starozakonnym pozwolenie na założenie w Leningradzie zakładu dla wychowania rabinów. Pozwolenie to udzielone zostało pod warunkiem, iż w zakładzie tym przez jedną godzinę dziennie udzielana będzie lekcja ekonomji politycznej, a trzy godziny w tygodniu poświęcone zostaną historii komunizmu.

GŁA TRUPA LENINA.

Ryga, 21-go stycznia. — Grobowiec zawierający zwłoki Lenina jest co jakiś czas

niedostępny dla pielgrzymujących do niego bolszewików. Dzieje się to dla tej przyczyny, iż twarz trupa Lenina okrywa się jeszcze ciągle zarostem i musi być regularnie golona, aby nie była na obraz i podobieństwo małpy.

St. Zjednoczone

DOŁĘDZIŁA I ZASTRZELIŁA SWĄ RYWALKĘ.

Nowy York, 2-go stycznia. — Przechodnie w Nowym Jorku byli świadkami wczoraj wyścigów na ulicy pomiędzy Union Square, a Eight Street pomiędzy drożką samochodową a luksusowym sedanem. Kobieta dorozka samochodowa zrównała się z sedanem, kobieta znajdująca się w niej wychyliła się i dała 4 strzały do kobiety jadącej w sedanie. Strzały były fatalne. Znajdujący się z postrzeloną kobietą mężczyzna został nietknięty.

Po dokonaniu zamachu dorozka udała się dalej, lecz wkrótce dopędzona została przez policję i zatrzymana. Na ten raz oberzło się bez walki, Kobieta oddała swój rewolwer policji i zakomunikowała, iż nazywa się p. Lorde Martinez. Mężczyzna, który siedział razem z zabita przez nią kobietą, był jej mężem.

Na godzinę przed wypadkiem, jak opowiedziała pani Martinez, kobieta która została przez nią zastrzelona, zadzwoniła i zakomunikowała, iż wyjeżdża w jej własnej maszynie z jej mężem na «drugą przechadzkę».

Meksyk.

Polak Stanisław Pestkowski, został posłem rosyjskim w Meksyku. Ten rodak nasz, który jawnie i ostentacyjnie przyznaje się do polskości, musiał być wielkim szubrawcem w Rosji, kiedy go aż poselstwem wynagrodzili bolszewicy. Gazety hiszpańskie i brazylijskie obszernie rozpisują się o zamysłach Pestkowskiego, jako w Meksyku chce służyć bolszewikom.

«Dla nas to nie robi żadnej różnicy, kto zostanie prezydentem w Stanach Zjednoczonych oświadczył Pestkowski ambasador bolszewicki w Meksyku. — Naród rosyjski nie spodziewa się żadnej zmiany w stosunkach dyplomatycznych i ekonomicznych pomiędzy temi dwoma krajami tak długo, jak długo w Ameryce będzie rządzić kilku wielkich finansistów».

To samo da się powiedzieć odnośnie do sytuacji w Anglii. Myśmy dobrze wiedzieli, że w Anglii nie było żadnego rządu robotniczego. Mac Donald i jego gabinet byli tylko pionkami w rękach potężnych trustów i gdy stali się dla owych trustów niewygodnymi — dostali kopniaka».

Ambasador Pestkowski — jest wysoko wykształconym człowiekiem. Włada on kilkumastoma językami, ale... jest żaźartym bolszewikiem.

Protokół

z ostatniego posiedzenia Komitetu Budowy Pomnika «Świecy».

Dnia 20-go lutego 1925 roku zebrali się w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie w obecności P. Konsula Zbigniewa Miszkiego P. Konsula Honorowego tegoż Komitetu następujący Panowie: Dr. M. Szeligowski Prezes Komitetu, Ksiądz Jan Rzymelka Wiceprezes, Ignacy Kasprowicz Skarbnik, oraz członkowie komisji rewizyjnej pp. Domański i Lachowski. Szkontrum kasy przeprowadzili dnia 16-go lutego 1925 pp. Domański, Lachowski i Ksiądz

KURSA WIECZORNE

przy Związku „Oświata”. Związek „Oświata” otwiera z dniem 25 tym lulego b r nzupełniająca kursa wieczorne w swoim lokalu w Kurytybie, Avenida Jayme Reis 115. Na kursach tych wykładać będzie zawodowy profesor język portugalski, historią i geografiją Brazylii; obok tego będą wkładane przedmioty polskie wedle uznania i porozumienia. Opłata miesięczna za kursa wynosi 7\$000 od osoby kursa zostaną otwarte o ile się zgłosi przynajmniej 10 uczestników Nauka trwa prócz soboty codziennie od 6 tej i pół do 8 mej i pół Wszyscy zajęci całodzienną pracą mogą korzystać z tych kursów. Zarządy przyjmuje sekretarjat „Oświata”.

Osoby które życzą sobie korzystać z wykładów w wyżej wymienionych kursach zechcą zgłosić się osobiście do wpisu dnia 25-go LUTEGO b r.

Sekretarjat.

Jan Rzymelka. Stwierdzono, że dochodu było 22:665\$100 a rozchodu 22:243\$200. Saldo czyli pozostała reszta w ilości 421\$900 przeznaczono na cele oświatowe Delegacji Polskich Towarzystw Oświatowych w Kurytybie. Związkowi ołskiemu na cele dekoracyjne ofiarowano draperię (płótno), która pozostała po odsłonięciu pomnika. P. Wochnika postanowiono prosić, by ze względu na nieudałość nakładu kartek, zechciał zniżyć do własnych kosztów cenę tegoż nakładu. Odczytano spóźnioną depeszę gratulacyjną p. Posta Jurystowskiego i postanowiono opublikować ją w gazetach. Przyjęto do wiadomości usprawiedliwienie artysty-rzeźbiarza p. Jana Żaka, jako odpowiedź na zaproszenie które do niego skierował Komitet, że na odsłonięcie pomnika przybyć nie może z powodu naglących prac dekoracyjnych przy budowie nowego pałacu kongresu federalnego w Rio de Janeiro. Do p. Posta Jurystowskiego jako honorowego Prezesa wystosowano list z podziękowaniem za

przewodniczenie temuż Komitetowi oraz dołączono protokół z ostatniego zebrania Komitetu.

Wyrażeniem wotum zaufania dla prezesa dra. Szeligowskiego i dla kasjera p. Ignacego Kasprowicza zakończono posiedzenie.

Komitet się temsamem rozwiazał a akta swojej działalności złożył w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

Prof. Dr. Miroslaw Szeligowski — prezes.

Zbigniew Miszke — konsul.

Ksiądz Jan Rzymelka — wiceprezes.

Ignacy Kasprowicz — skarbnik.

Komisja rewizyjna: Franciszek Lachowski, Józef F. Domański.

KOMITET BUDOWY POMNIKA KU UCZCZENIU STULECI NIEPODLEGŁOŚCI RRAZYLI.

Sprawozdanie Kasy DOCHÓD:

Od Redakcji „Lud” 7410\$700, od Redakcji „Świt” i Tow. Kultura 2:994\$700, od Redakcji „Gazeta Polska” 772\$100, dochód z Kinetografu 329\$ Związek Polski 436\$500, zebrano na balu w Związku Polskim za kwiaty 68\$900, Komitet przyjął „Lwowa” 869\$500, z przedstawienia w Związku Polskim 28\$ zebrano przez p. Kasprowicza i Domańskiego 1:310\$, od Tow. z Porto Alegre 1:145\$100, od Tow. z Mariana Pimentel 250\$, od Tow. „Wyzwolenie” 12\$500, od Kuhn i Filho 112\$, Kowalskiego z Florianopolis 244\$ od Konarta 158\$, pojedyncze wkładki 4288\$200 od Jana Puchalskiego 100\$500, zebrano przez pp. Sklarskiego i Lachowskiego 805\$, dochód z Balu w Związku Polskim 144\$600, procenta za Depozyt w Banku 1:086\$800. Razem 22:665\$100.

ROZCHÓD.

Małe wydatki kancelaryjne 35\$700, pokrycie Pomnika 58\$800, Posag „Siewcy” 16 000\$ Cokół 3:500\$, Tablica 1:400\$ Ustawienie Figury 200\$ Kontrakt z p. Żakiem 85\$, Przesyłka pieniędzy p. Żakowi 17\$300, zaproszenia 55\$, płótno przy odsłonięciu i dodatki 185\$400, Muzyka 156\$, szyć i zawieszenie płótna 50\$, kartki „Siewcy” 500\$. Razem 22:243\$200. — Pozostała 421\$900.

Pozostała reszta w sumie 421\$900 ofiarował komitet na cele oświatowe Delegacji towarzystw oświatowych w Kurytybie.

Komisja rewizyjna: Ksiądz Jan Rzymelka, Franciszek Lachowski, Józef E. Domański, Ignacy Kasprowicz Skarbnik Kurytyba dnia 20 lutego 1925 roku.

Konsulat Rzeczypospolitej Pol. w Kurytybie.

Dnia 13-go lutego 1925 roku. Nr. 2. 377 - 24.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie podaje do wiadomości interesowanych, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 27. poz. 274 i rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7. kwietnia 24 roku (Dz. U. R. P. Nr. 50. poz. 517) obligacje pożyczek państwowych z 1918-1920 roku podlegają konwersji na obligacje nowej 5 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej z roku 1924.

Wymianie podlegają asygnaty Skarbu Polskiego z 1918 roku w stosunku 10 złotych za 115 rubli względnie 250 marek, lub 355 koron, obligacje Wewnętrznej Pożyczki Państwowej z 1920 roku długoterminowe i takie obligacje krótkoterminowe w stosunku 1 złoty za 100 marek oraz obligacje 4 proc. Państwowej Pożyczki Premijowej z 1920 roku w stosunku 1 złoty za 500 marek na obligacje 20 letniej 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej w złotych; pożyczka ta emitowana jest w obligacjach po 10, 50 i 100 złotych oraz w świadectwach ulamkowych po 1, 3 i 5 złotych, pożyczka konwersyjna procentowa będzie od 1-go stycznia 1925 roku procenty będą wypłacane z dołu w terminach 2-go stycznia i 1-go lipca. Zamortyzowana zostanie w 49 ratach półrocznych przez losowanie pierwsze losowanie amortyzacyjne odbędzie się w dniu 1-go lipca 1925 roku. Amortyzowane będą tylko obligacje; świadectwa ulamkowe zaś zamortyzowane zostaną w racie ostatniej to jest po upływie lat dwudziestu i wtedy dopiero wypłacony zostanie posiadaczom tych świadectw kapitał łącznie z procentem za całe lat 20.

Do wymiany przedstawiać należy obligacje długoterminowe z jedynastoma kuponami od Nr 10 do Nr. 20 włącznie krótkoterminowe z 1 kuponem Nr. 10, obligacje 4 proc. Państwowej Pożyczki Premijowej z 36 kuponami od Nr. 5 do Nr. 40 włącznie.

Świadectwa ulamkowe wydane będą tylko jako pokrycie sumy niższej od 10 złotych.

Stawki zlotowe wyżej wskazane pokrywają kapitał już łącznie z należnością kuponu bieżącego.

Brakujący kupon bieżący może być zastąpiony kuponem tejże wartości o zapadłym terminie płatności.

Kupony płatne przed 1 stycznia 1925 roku winny być odcięte i zatrzymane przez klientów.

Składający obligacje dla konwersji winien spisywać je na zwykłym arkuszu papieru podając przytem imię nazwisko i adres składającego

go wyraźne oświadczenie, że walory składa dla konwersji na walory pożyczki zlotowej zgodnie z właściwą ustawą ściśle określenie jakie pożyczki są papiery, jakie ilości każdej wartości odcinka i na jakiej sumy nominalne pozatem wykaz zawierać musi ściśle rejestrację wszystkich numerów emisyjnych złożonych papierów spisanych w kolejności numeracji od najniższych do najwyższych z wyraźnym rozdzieleniem co do pożyczek i co do wysokości odcinków.

W powyższy sposób soisane obligacje należy wysłać wprost do Urzędu Pożyczek Państwowych Ministerstwa Skarbu Warszawa, Polska.

Równocześnie zaznaczamy że zgodnie z porozumieniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Ministerstwem Skarbu czynność Konsulatu w zakresie konwersji ograniczać się będzie do czynności czysto informacyjnych ułatwienia w transportach przesyłek i t. p.

Wysłanie obligacji winno nastąpić możliwie w najkrótszym czasie. Konsul Rzeczypospolitej Polskiej: **Miszke.**

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie zawiadamia firmy polskie w Brazylii, że w Poznaniu odbędzie się od dnia 3-go do 10-go maja 1925 roku międzynarodowy Targ.

Firmy chcące wziąć udział w tym Targu, mogą się zgłosić po bliższe informacje do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie w dni powszednie od 8 ej do 11-tej rano.

Telegramy z Polski.

Parýz, 17-go lutego. — Francuski minister robót publicznych Godard zamysła wyjechać do Warszawy, gdzie podpisze po układach z rządem polskim umowę, odnoszącą się do robotników polskich we Francji.

Warszawa, 17-go lutego. — Został tu uwięziony ogólnie znany przemysłowiec, dyrektor wielkiej spółki naftowej. Jak wynika z śledztwa policyjnego, rzeczony dyrektor tej spółki miał pozostawać w podejrzanym stosunkach z agentami komunistycznymi. Kiedy go uwięziono, to rzeczywiście znaleziono u niego wielką ilość pieniędzy w monecie zagranicznej jakoteż i dokumenta, które go zupełnie skompromitowały.

Warszawa, 17-go lutego. — Kapitałisci angielscy i północno-amerykańscy pożyczili 9 milionów dolarów właścicielom wielkich zakładów tkackich i przedział w Łodzi.

Warszawa, 19 lutego. Polski minister pracy wydał przyjęcie dla francuskiego ministra pracy Godarda, który zjechał do Warszawy dla podpisania protokołu i układu o emigracji polskich robotników do Francji. Polski minister pracy zaznaczył w swej mowie, że sprawa emigracyjna, dla której znalazł się we Warszawie minister Godard, została zgodnie i przyjaźnie załatwiona. Dodał jeszcze także polski minister, że przyjazne stosunki, jakie łączą Francję z Polską, wzmacniają się moralną przymierza polsko-francuskiego. Godard, francuski minister pracy dziękując za przyjęcie i uznanie stwierdził ze swej strony, że weźły przyjaźni łączące Polskę i Francję są nierozzerwalne. (Przyp. Red. Teraz czas na zawarcie układu emigracyjnego z Brazylią)

Telegramy ze świata.

Budapest, 17-go lutego. — W ostatnią niedzielę było aż 20 samobójstw w stolicy Węgier.

W tem mieście jakoteż i we Wiedniu, zaraza samobójstw przybrała tak wielkie rozmiary w przeszłym roku, że przeciętnie przypadało ich 5 na każdy dzień.

Ryga (Łotwa) 17-go lutego. — Rząd łotewski jest wielce zaniepokojony widokiem przyszłych zniw, które okażą się niewystarczającymi do wyżywienia ludności z powodu wielkich burz śnieżnych, które szaleją w całym kraju. Położenie staje się wprost groźne, zwłaszcza że zagranicą zakup zboża jest bardzo trudny.

(Przyp. Red. Ciepłe dni grudnia i połowy stycznia sprawiły to, że oziminy zbyt wybujały i obecnie grozi im zupełne zgnicie i zniszczenie. Zapewne i naszej Polsce grozi to samo niebezpieczeństwo, bo leży prawie w tej samej strefie klimatycznej co i Łotwa.)

Neapol (Włochy) 17-go lutego. — Wulkan Wezuwiusz (góra ziejąca ogniem) wybuchnął gwałtownie i wyrzucił popiół i lawę, które widzieć można nawet z dalekiej odległości. Uczeni przypuszczają, że wybuch nie będzie trwał długo.

Tokio (Japonja) 17-go lutego. — Wedle sypiaów, w zeszłym roku opuściło Japonję 4992 japończyków. Z tego 3705 skierowało się do Brazylii, 325 do Peru, 168 na Kubę, 22 do Meksyku, a 767 na wyspy Oceanji.

Parýz 16-go lutego. — W całej Europie południowej i środkowej padają nieustannie deszcze i śniegi. We Włoszech, Szwajcarii, Austrii i Francji wyrządziły burze i orkany

Potrzebny pokój duży umebłowany w pobliżu linii tramwajowej, może być ze stołowaniem się lub bez.

Odpowiedz dla W. W. w Redakcji „Ludu” Avenida Dr. Jayme Reis 115.

Ważne

dla młodzieży i osób świeżo przybyłych z kraju.

Udzielano lekcji języka portugalskiego ze szczególnem uwzględnieniem ortografii i korespondencji handlowej, jak również języka francuskiego, rachunków i buchalterji podług własnego systemu, opartego na 20 to letniej praktyce, bez podręczników, za wynagrodzeniem przystępnem nawet dla najbiedniejszych.

Profesor: **Eliasz Metynowski.** Przyjmuje zgłoszenia i udzielam informacji w godzinie 7-mej wieczór w Collegium O. O. Franciszkanów, Praga da Republica — Curityba.

Manoel de Abreu

Oficjalny likwidator stanowy i sądu federalnego. Przyjmuje meble i inne przedmioty do zlicytowania; podejmuje się urządzać licytację w mieszkaniach licytowanych, oraz sprzedaje majątki i bydło.

Biuro i skład: Plac Zarbacias N 12 — Telefon 448.

Szakier na sprzedaż.

Na kolonii Iraty, VII Pinho, sprzedaje się szakier 9 akrowy z domem i z przybudówkami. Ziemia bardzo dobra; składa się w większej części z lasu. Zgłoszenia przyjmuje: **Grzegorz Koleczycki** Colonia Iraty.

PŁUGI,
lemieszce,
kroje talerzowe.

Maszyny Rolnicze.

WIELKI WYBOR!

CASA MELICHAR
CURITYBA,
Praça Senador Correia N.7

JEDYNY DOM HANDLOWY w PARANIE ZAJMUJĄCY SIĘ WYŁĄCZNIE MASZYNAMI ROLNICZEMI.

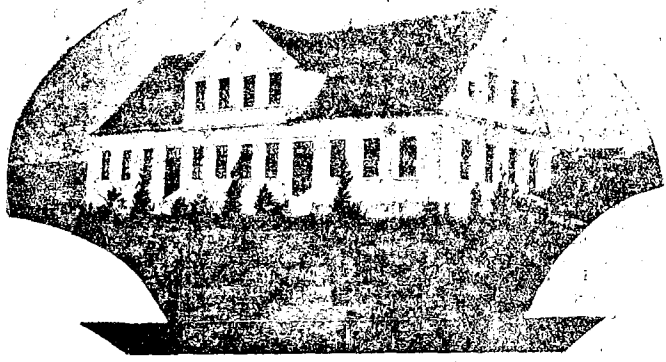
CASA ESTRELLA
de Paulo Karam

Rua José Bonifacio N. 7 — Curityba (dawna Fochada)

Galanterje, materiały pierwszej jakości; sprzedaż hurtowna i detaliczna.

SPECJALNIE SPRZEDAJE KASZMIR

Zawsze ma na składzie różne materiały na zimę i lato sprowadzane wprost z fabryk, które wykonują specjalnie dla SKLEPU ESTRELLA polecenia i obsłunkni.



Zakład i Szkoła Sióstr Miłosierdzia w Thomas Coelho.

INTERNAT DLA DZIECI W WIEKU SZKOLNYM Z PEŁNEM UTRZYMANIEM OTWARZY SIOSTRY MIŁOSIERDZIA W THOMAS COELHO.

Blizsze warunki poda Zarząd. Adresować można: Collegio das Irmãs de Caridade - Thomas Coelho - Correo Bariguy - Paraná.

śnieżne ogromne szkody i spowodowały powódzie. W Szwajcarii zrywała burza telegrafy, dachy domów i wyracała drzewa. Kolo Wloch morze strasznie wzburzone.

Berlin, 16-go lutego. - Kradzieże w Niemczech przybrały niesłychane rozmiary. Sam prezydent policji w Berlinie Richter został uwięziony i pozbawiony swej godności z powodu współudziału w skandalu braci Barmat. Do więzienia dostało się również wielu adwokatów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Gauza Jul.ao. - 40\$ odebrano. P. Ostrowski Michał. - 34\$000 odebrano i rozliczono; historyj Korzona nikt tu nie ma ale zato w księgarni Polstiej nabyć można historyj Żakrzewskiego w 3 tomach. P. Lewandowski Józef. - 56\$500 otrzymano i rozpisano; za usługi serdeczne dzięki. P. Fuchalski Bernard. - 70\$700 otrzymano i rozpisano. P. Kropiernicki - 225\$000 otrzymano, lecz listu z wyjaśnieniem niema.

Przenumeracje Ludu w grudniu i styczniu zapłaćli Panowie:

Po 10\$000. Kulewicz Wojciech, Krzyżanowski Piotr, Pianowski Józef, Gruchowski Franciszek, Saporski Sebastian, Kuźma Józef, p. Roguska, Butwiłowicz Jadwiga, Tow. Bitwy pod Grunwaldem, Mendry Ryszard, Taraski Adam, Mirandel Hotel, Stępiak Kazimierz, Szczerbowski Ludwik, Chojnacki Ludwik, Blaszczyk Michał, Puzio Wawrzyniec, Treja Józef, Stępiak Paweł, Wisniewski Adam, Kowalski Bronisław, Frydrych Adam, Laskowski Hieronim, Wisniewski Teofil, Kurpiel Józef, Kurpiel Jan, Błazkiewicz Franciszek, Mikołajów Szczepan, Niwiadomski Jan, Kuzniarski Władysław, Bęben Karolina, Zaleski Jan, Plackiewicz Wojciech, Paderewski Julian, Licnerki Jan, Karmazyn Józef, Olszewski Aleksander, Kalicki Daniel, Tomaszewski Grzegorz, Marciniak Józef, Szkolay Jan, Szork Szczepan, Olejnik Jan, Koszowski Marcin, Blaszczyk Mateusz, Stencel Lucjan, Wąglarek Ignacy, Zimny Stanisław, Samsonowski Walenty, Roznowski Jan, Rosiak Stanisław, Staniarski Piotr, Gawlik Stanisław, Chrościńska Małgorzata, Zieliński Jan, Łaniewski Jan, Waszyński Marjan, Czerwiński Franciszek, Augustyniak Franciszek, ksiądz Manóel Maria, Rogowski Józef, Nowak Ignacy, Kubikowski Józef, ksiądz Teofil Twórz, Deptuński Franciszek, Karasiak Mateusz, Strychalski Michał, Br. n. giel Walenty, Bochnia Michał, Major Antoni, Mme Sophie, Nowakowski Antoni, Bielecki Jan, Kowalski Roman, Jubel Antoni, Jubel Jan, Suchecki Józef. C. d. u.

Jest do wynajęcia domek z kawałkiem ogrodu w pobliżu linii tramwajowej Seminarjum. Władomość w Redakcji »Ludu«.

Rozmaitosci.

ZMIANA W ZOŁADKU ŻYWEGO CZŁOWIEKA. Z Szwajcarii donoszą niezwykłym, cały świat medyczny prowadzącym w podzw. wypadku. W berneńskim szpitalu uniwersyteckim zmarła tem dmiama córka bogatego ziemianina szwajcarskiego, 21-letnia Marja Rosser. Panna ta tygodniami całymi leżała chora w szpitalu i zwłaszcza w ostatnich tygodniach, poprzedzającym jej śmierć, do-

znawała strasznych cierpień. Lekarze szpitalni mimo największych wysiłków, zmierzających do stwierdzenia przyczyny choroby, nie mogli tej przyczyny wykryć. Do życia chorej panny wprowadzono profesora z Genewy, który jednak nie mogli zdziałać więcej, niż ich berneńczy koledry. Przed kilkoma dniami wprowadzono nawet sławnego internistę francuskiego, profesora Sorbony, który chora, cierpiącą straszne bóle żołądka zbladłą gruntownie, nie mogąc jednak wykryć przyczyny tych cierpień. W rezultacie Marja Rosser zmarła w szpitalu, a wówczas dyrektor szpitala, profesor Braun skłonił rodziców, aby w interesie nauki zezwolili na sekcję zwłok swej córki. Sekcję istotnie przeprowadzono, a dele z ona zaiste sensacyjny wynik. Oto profesor Braun znalazł w żołądku nieszczelnej żywy i dobrze rozwinięty żmije. Odkrycie to nastąpiło tak nagle, że profesor Braun sam o mało nie został ukąszony przez żmiję.

Teraz już lekarzom stało się jasnym, dlaczego nieszczęśliwa dziewczyna cierpiała tak straszliwe bóle. Lekarze przypuszczali, że cierpi ona na jakiś nowotwór w żołądku i w pierwszym okresie choroby zalecili jej jak najciszej żyć. I okazało się, że im mniej chora przyjmowała pożywienia, tem nieznośniejsze były jej bóle, albowiem żmija, nie mając pożywienia - żyła się wnątrznościami nieszczęśliwej panny. Gdy chora przyjęła pożywienie, to żmija zaspokoiła swój apetyt i pacjentka miała przez jakiś czas spokój.

Teraz wylonilo się pytanie, w jaki sposób żmija przedostała się do żołądka owej panny. Rodzice jej nie umieli w tym względzie dać żadnych wyjaśnień, albowiem podobnie, jak i lekarzom wydawało się im niemożliwym, aby ich córka połknęła żywą żmiję. Wreszcie ojciec jej przypomniał sobie, że przed dwoma miesiącami Marja Rosser udala się na wycieczkę w góry, gdzie zaspokoiła pewnego razu pragnienie wodą ze źródła leśnego. Dowiedziawszy się o tem, prof Braun wywnioskował, że Marja Rosser pijąc wodę musiała połknąć przez nieuwagę małą żmijkę.

Zgon ten inteligentnej i pięknej panny, uczęszczającej do uniwersytetu w Berlinie i odgrywającej takte znaczną rolę w tamtejszych kołach towarzyskich wywołał tam ogólne współczucie. Profesor Braun zamierza o tym niezwykłym wypadku wygłosić w najbliższym czasie odczyt.

O powyższym wypadku donosimy oczywiście na odpowiedzialność gazet zagranicznych, zarówno paryskich jak i niemieckich, które na ten temat obszernie się rozpisują.

KURSPNIĘDZY.

Funt sterling 48\$000, frank francuski 485 rs., lira 373 rs., dolar amerykański 9\$120, milrejs portugalski 438 rs., pez argeot papierowy 3\$384, złoty 7\$713, pezourug. 7\$861, pezo hiszpańskie 1\$270 Złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu. Frank szwajcarski 1\$720

Wydział Konsularny przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro poszukuje:

- 1) Ludwika Lawireuka, przez pewien czas zamieszkiwał w Santos.
2) Marco Salesteina przyjechał do Brazylii przed 3 laty.
3) Izraela Moszka Tenenbauma, urodził się w Opatowie w 1902 roku.
Pozatem poszukuje się spadkobierców i krewnych:
1) S. p. Karola Zemlo, zmarłego w Rio de Janeiro w 1912 roku.
2) b. p. Maurycego Gincela (Gincera), zmarłego w Ribeirão Preto w 1923 r.
Pogrzebiwani, lub ktokolwiek by wiedział o miejscu ich pobytu, zechcą się skontaktować z Wydziałem Konsularnym w Rio de Janeiro, Rua Marquez de Olinda 12.

Dr. Teofil Bielawski, osierocając bezcie otomstwu synów, córki, wnuków i żonę 68 letnią. S. p. Teofil urodził się w 1858 roku w Poznaniu, skąd już w dojrzałych latach przeniósł się do Brazylii. Był gorliwym katolikiem i dobrym polakiem, gdyż jeszcze w chorobie mówił, że po wyzdrowieniu pojedzie do Polski, by zobaczyć kochaną Wielkopolskę. Zmarł, nie doczekawszy się tego. Zmarły nie chciał zginąć w ciemności i niechtynie jak tyłu innych kolonistów gorliwie czytał »Lud« i jego wydawnictwa. Ostatnie usługi oddał kochanemu ojcu syn Wiktor Bielański. S. p. Teofil niech odpoczywa w Panu.

Dr. MIROSLAW SZELEGOWSKI. Były asystent klinik europejskich. Lekarz i operator. Kurytyba - Rua S. Francisco N 25. Leczy podług najnowszych sposobów. Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszkuje przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIESZKOWY UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

Dr. Allegretti Filho. LECZENIE OGÓLNE. Specjalność: choroby kobiece i dziecięce. Przyjmuje od 9 tej do 11-tej przy ulicy Comendador Araújo N. 99. Rezydencja: ulica Comendador Araújo N 50, przyjmuje od 11-tej i pół do 1-tej i 4 tej do 5 tej. - Telefon N 650

Dr. Archimides Cruz - Lekarz byłby asystent chirurgiczny w Santa Casa de Misericordia. Leczy specjalnie: Choroby skórne, syphilis, choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci. KONSULTORJUM: Pharmacia Humanaria od godziny 8-9 i od 13 do 17. MIESZKANIE: Rua Dr. Trajano Reis 3. Przyjmuje chorych w dzień i w nocy o której bądź godzinie.

JACEK DROMLEWICZ. Zęby sztuczne, z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE. 28. Curytyba - Rua Riachuelo N. 8

Kupujcie tylko farby Bayera do farbowania tkanin Bayera, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

Czas zostać właścicielem własnego domu. Jedyna sposobność. Teresy w Ponta Grossa na »raty« lub za gotówkę. Całkowicie ulegalizowane, przez właścicieli T. J. Widowy Hermilio Correia Madureira i P. Eduardo de Freitas.

Sprzedaje w srodku miasta Ponta Grossa. Za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informację zgłaszajcie się można: - Antoni N. Meisels - Caixa Postal Nr. 132. - Ponta Grossa Paraná.

OASA BICHELS. Rua 15 de Novembro Nr. 70. Curytyba

Skład zabawek we wielkim wyborze. Kapelusze dla Panien i dla dzieci, różne materiały na ubrania, Ubrania gotowe, Kołdry, guziki, skarpetki, koronki do sukienek, wstążki i inne rzeczy, które tylko w tym sklepie można nabyć.

Przedsiębiorcy i bupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«.

Baczność!

Do sprzedania 80 akrów ziemi blisko stacji Vargem Grande; z tego jest 10 akrów ziemi do sadzenia a 20 akrów herwalu, obok tego 600 grubych piniorów, dużo imbuj i cedrów, zabudowania, potreira, barbaqua i malhador do mielenia herwy a w odległości jednego kilometra tartak. Cena 15 tysięcy milr. Blizszych informacji udziel na miejscu właściciel: Piotr Wyczał - Carazinho. - Albo p. Teodor Kornart - Paulo Frontin - Paraná

Ortopedysta i bandażyza Paulo Brustkern. uczeń kolonijnej szkoły ortopedycznej, wyrabia ulepszone paski rapturowe dla mężczyzn i kobiet, całkowite sztuczne ręce i nogi, jakoteż bandaże od skrzywienia kręgosłupa. Piszcie po polsku pod adresem: Paulo Brustkern, São Paulo, - Rua das Palmeiras N. 135 A.

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul. Comendador Araújo nr. 24, Kurytyba. Wszelkim Rodakom przejeżdżnym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska, wysmienita i tania. Wyduje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas

UWAGA!!!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lekarze k ściełno co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych. Cezar Schulz. Ul. Barão do Serro Azul 12.12. Kurytyba - Paraná

Zakład Krawiecki Jakoba Prokopiaka

Ulica Saldanha Marinho N 53 - Curytyba - Paraná. Zawiadamiam Szanowna Kliento, że posiadam na składzie wybór najlepszych i najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych. Szanowni goście! przyjdźcie a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.

Swoj do Swego! APTEKA PARANAENSE

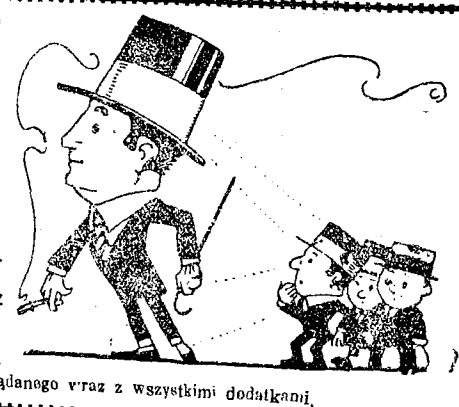
S. GLUSZCZYŃSKI & SKA. Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. - Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie. Ceny przystępne! MARECHAŁ MAILET - PARANA.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ZEGLUGI „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portow Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach. oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy. Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem »Polonia«. NAJBILSZY ODJAZD DO EUROPY: Z Santos Z Rio de Janeiro 6-go Marca 22-go Marca 7-go 9-go 22-go 5-go Kwietnia 5-go Kwietnia. Sprzedaż biletów Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (biletów de chancada) załatwia i bliższych informacji udziela Agent: IGNACY KASPROWICZ Avenida Luiz Xavier N. 28 - Kurytyba.

Gwałtu! rety!

Ten zapewne przystroili i ubrał się w pracowni krawieckiej pana Jana Faucza CURITYBA Avenida Luiz Xavier N. 11. SPECJALNOŚĆ: Sutanny dla księżczywek kroju zadanego wraz z wszystkimi dodatkami.



Kazdy odbiorca naszego browaru ocenić musi, że wysmienite zalety naszego piva polecają pić tylko ATLANTICA

HOTEL CENTRAL Curytyba - Rua Ebanó Pereira N 8 WYGODNE URZĄDZENIA. - SMACZNA KUCHNIA GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE Oddziały dla familji Ceny przystępne. Otwarte całą noc. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie z łożem i stół a la carte, na miesiąc 250\$. Stalowanie się dla panów w innych z mieszkaniami miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000. Najlepszy hotel dla rodzin!